

Ks. Damian GADAMER\*

## FEMINISTYCZNA KRYTYKA NAUKI A POSTMODERNISTYCZNY RELATYWIZM POZNAWCZY

**Treść:** Wstęp, 1. Poznanie naukowe a świat; 2. Postmodernizm; 3. Relatywizm poznawczy; 4. Feministyczna krytyka nauki; 5. Feministyczna krytyka a relatywizm poznawczy; Zakończenie; Streszczenie; Summary: *Feministic critique of science and postmodern cognitive relativism*; Bibliografia.

**Słowa kluczowe:** feminizm, krytyka nauki, relatywizm poznawczy, postmodernizm

**Keywords:** feminism, critique of science, cognitive relativism, postmodernism

### Wstęp

Współczesny świat to niewątpliwie efekt rozwoju nauki<sup>1</sup>. To dzięki niej człowiek może wysłać rakiety w kosmos, rozbijać atomy czy odtwarzać energię z promieni słonecznych. Skutki rozwoju nauki widzimy wszędzie – nawet w naszym codziennym życiu. Nie musimy troszczyć się choćby o sprzątanie, ponieważ wystarczy włączyć samo sprzątający odkurzacz.

---

\* Ksiądz diecezji siedleckiej (2020). Obecnie pracuje jako wikariusz w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce Podlaskiej.

<sup>1</sup> W tym artykule stosuje się zawężone rozumienie nauki, ograniczając ją do nauk szczegółowych – zwłaszcza przyrodniczych i humanistycznych. To zawężenie jest zastosowane ze względu na podejmowany temat.

Nauka jest również rzeczywistością, z którą człowiek styka się już od najmłodszych lat swojego życia. Dziecko wyrusza do szkoły, aby się uczyć, czyli przyswajając wiedzę naukową<sup>2</sup>. W trakcie procesu edukacji zyskuje ono bardzo wiele informacji o świecie, historii i sobie samym. Uczeń dowiaduje się na przykład, że atom składa się z jądra atomowego, wokół którego znajdują się elektrony lub że wzór na prędkość to stosunek drogi do czasu.

Odkrycie tego, co uczeń poznaje w szkole i tego, co rewolucjonizuje ludzkie życie w świecie, następowało przez długie lata żmudnej pracy badaczy i naukowców. Sam proces powstawania i formowania się nauki był determinowany różnymi czynnikami. Należą do nich choćby konstrukcja odpowiedniej metody, która jest niejako algorytmem umożliwiającym w sposób systematyczny i ściśle określony osiągnąć zamierzony cel poznawczy. Oprócz metody także twórczość i „geniusz” naukowca ma swój istotny wkład w rozwój nauki<sup>3</sup>. Wraz z upływem czasu człowiek dysponował również coraz to doskonalszymi narzędziami, dzięki którym mógł lepiej poznawać świat. Na rozwój nauki wpływ mają także okoliczności historyczne.

## 1. Poznanie naukowe a świat

Wydaje się, że człowiek poznający świat i zawierający go w ramy nauki, był przekonany, że bada obiektywną rzeczywistość, a nie wytwór swojej wyobraźni. Poznanie i opanowanie przyrody to bowiem dwa naczelne cele działalności naukowej<sup>4</sup>. Cele te niejako zakładają niezależne od podmiotu poznającego istnienie świata przyrody. Sami naukowcy z dziedziny nauk ścisłych uważają również, że świat istnieje niezależnie od nich i daje się on racjonalnie poznać. Uczni starają się ukazać w nauce obiektywny obraz świata<sup>5</sup>.

Jeżeli nie stawia się jasnej i ostrej granicy pomiędzy poznaniem naukowym i potocznym, a traktuje łącznie, jako kontynuację, to intuicja obiektywności i niezależności rzeczywistości od podmiotu poznającego, nie jest pozbawiona podstaw. Jeśli bowiem poznanie naukowe jest uporządkowanym i systematycznym rozwinięciem poznania potocznego, to naukowe poznanie świata opiera się na

---

<sup>2</sup> Autor pomija tu istotny element szkolnictwa, którym oprócz edukacji, jest wychowanie ucznia i opieka nad nim. Por. J. Kujawiński, *Ewolucja szkoły i jej współczesna wizja*, Poznań 2010, s. 11.

<sup>3</sup> Z. Hajduk, *Ogólna metodologia nauk*, Lublin 2007, s. 85.

<sup>4</sup> R. Herce, *Filozofia nauki*, Kielce 2021, s. 16.

<sup>5</sup> A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, Warszawa 2004, s. 61.

potocznej intuicji rzeczywistości i możliwości poznawczej ludzkiego rozumu. Między tymi dwoma rodzajami poznania występuje swego rodzaju „metodologiczna ciągłość”<sup>6</sup>.

Z tych to powodów człowiek stwierdzał, że racją treści wiedzy naukowej jest świat, nawet wówczas gdy owa wiedza była przedstawiana w postaci hipotez. Czymś intuicyjnym jest zatem to, że przekazywaną wiedzę w szkole czy w podręcznikach, istota ludzka uważa za prawdziwą, czy co najmniej za prawdopodobną.

Niedoskonałość i ograniczoność wiedzy o świecie, jak się wydaje, jest spowodowana między innymi ograniczeniem technicznym czy ekonomicznym (w przypadku prowadzenia badań), a nie istnieniem jakiegoś czynnika determinującego nieobiektywność poznania naukowego lub traktującego je jako jedną z możliwych opowieści o funkcjonowaniu świata. Czymś nieprawdopodobnym byłoby to, gdyby okazało się, że na treść nauki, na to, jak ona reprezentuje świat, miały wpływ jakieś inne czynniki, niż świat zewnętrzny i aktualny stan wiedzy. Chodzi tu o takie czynniki, który sprawiałyby, że treść nauki jest taka, nie dlatego, że jakoś koresponduje ona ze światem zewnętrznym, ale dlatego, że te inne czynniki sprawiają, że nauka tak reprezentuje rzeczywistość. W wyniku czego jest ona jedynie interpretacją świata lub narracją o świecie, zależną nie-od świata. Tyczy się to również metodologii, która umożliwia utworzenie teorii naukowej i sprawdzenia jej w rzeczywistości<sup>7</sup>.

Przekonanie o wyłącznie interpretacyjnym wymiarze nauki zaczęło pojawiać się jednak we współczesnym dyskursie o nauce, zwłaszcza w filozofii nauki czy epistemologii. Filozofowie nauki tak zwanego postmodernizmu niezwykle akcentują rolę czynników społecznych w kształtowaniu się nauki. Do tego stopnia, że w skrajnych przypadkach wydaje się, iż nauka nie ma wręcz nic wspólnego ze światem

<sup>6</sup> Tamże, s. 65.

<sup>7</sup> W poznaniu naukowym jest miejsce na pewną dozę subiektywności, zwłaszcza wtedy, gdy jest mowa o okolicznościach odkrycia danej teorii. Kontekst ten wskazuje na genezę odkrycia idei (teorii), która pretenduje do wyjaśnienia pewnego problemu. Uwzględnia on zatem różnego rodzaju czynniki subiektywne takie jak „geniusz” badacza, kontekst psychologiczny lub socjologiczny, które wpływają na fakt odkrycia przez danego naukowca tego, a nie innego konceptu. Odkryta idea jest testowana eksperymentalnie po to, aby ukazać jak ma się do badanej rzeczywistości. Kontekst uzasadnienia, o którym mowa, potwierdza zatem lub obala prawomocność odkrytej idei. Kontekst ten pokazuje więc jak pomysł naukowca ma się do pewnego problemu, który daje mu rzeczywistość; jaka jest obiektywność tego subiektywnego pomysłu. W żadnym wypadku nie tworzy to przekonania, że nauka jest jedynie interpretacją świata, jedną z możliwych, zależącą od twórczości naukowca, ponieważ odpowiednia metodologia weryfikuje teorie. Por. R. Herce, *Filozofia nauki*, s. 17.

zewnątrznym (antyrealizm nauki), a jest jedynie społecznym konstruktem lub kolejną interpretacją świata, która zależy od kontekstu historycznego, społecznego, czy nawet płci badacza. Stąd nie mówi się już o faktach, ale o interpretacjach, nie o prawdzie obiektywnej, ale o prawdzie historycznej. Dobrze tę sytuację streszczają słowa Fryderyka Nietzschego: „[n]ie ma rzeczywistości, są tylko interpretacje”<sup>8</sup>. Jest to przejaw postawy zwanej relatywizmem poznawczym.

W tym artykule zostanie zatem przedstawiona jedna z epistemologicznych konsekwencji postmodernistycznego dyskursu, jakim jest relatywizm poznawczy. Omówieniu poddana będzie, współcześnie szeroko rozpowszechniona, feministyczna krytyka nauki, którą można uznać za jedną z modyfikacji relatywizmu poznawczego. Według tej krytyki nauka jest męskim dyskursem o świecie. Problem ten jest o tyle ważny, że argumenty feministyczne pojawiają się w debacie publicznej dotyczącej problemów społecznych oraz naukowych. Artykuł ten będzie zatem poświęcony ukazaniu związku jaki zachodzi między postmodernizmem, relatywizmem poznawczym oraz feministyczną krytyką nauki.

## 2. Postmodernizm

Postmodernizm nie jest jednorodnym kierunkiem filozoficznym. Samo to byłoby już sprzeczne z ideą postmodernizmu. Jak sama nazwa wskazuje postmodernizm ogarnia to, co jest po-nowoczesne. Postmodernizm to nie tylko „epoka” występującą chronologicznie po nowoczesności, ale to przede wszystkim, jej totalna krytyka. Modernizm nie jest tu rozumiany jako herezja z dziedziny teologii<sup>9</sup>. W narracji postmodernistycznej modernizm ma zupełnie inne znaczenie<sup>10</sup>.

Modernizm w sensie węższym to racjonalistyczna ideologia wieku osiemnastego oraz dziewiętnastowieczny światopogląd pozytywistyczny i scjentyistyczny.

Wiek osiemnasty, zwany Oświeceniem, miał przynieść ludzkości tryumf rozumu nad religią w wyjaśnianiu fenomenu świata. Głęboka wiara, że człowiek jest w stanie poznać świat takim jakim jest, w swej faktycznej nagości, ośmielała

---

<sup>8</sup> F. Nietzsche, *Werke in drei Banden*. Herausgegeben von Karl Schleiermacher, München 1954. Cyt. za E. Kuźma, *Interpretacja jako wiedza radosna*, „Teksty Drugie” 6 (1997), s. 69.

<sup>9</sup> Zob. Pius X, *Pascendi Domini Gregis*, Kraków 2013, [https://www.ultramontes.pl/pius\\_x\\_pascendi.pdf](https://www.ultramontes.pl/pius_x_pascendi.pdf) (01.09.2022).

<sup>10</sup> W. Kubina, *Ogólna charakterystyka postmodernizmu: aspekt filozoficzny*, „Sympozjum” 2/3 (1998), s. 13.

myślicieli oświeceniowych do odrzucenia religii i metafizyki na rzecz poznania rzeczywistości jedynie poprzez światło naturalnego rozumu. Nauka, zwłaszcza matematyka i fizyka, miała być efektem jedynego prawomocnego poznania.

To w czasach nowożytnych wypracowano taką koncepcję nauki, która jest mniej więcej aktualna do dziś. Mianowicie uznano, że na naukę składają się trafna teoria, najlepiej wyrażona w języku matematyki, oraz empiria wyrażona zwłaszcza w eksperymentach. Doświadczenie czy eksperyment ma pełnić rolę potwierdzenia teoretycznego, choć opartego na obserwacji, modelu rzeczywistości. Z tej racji za typiczną przedstawicielkę takiej nauki uznawano mechanikę Newtona<sup>11</sup>.

Dziewiętnastowieczny pozytywizm jeszcze bardziej zaakcentował jedyność nauki (zwłaszcza matematyczno-fizycznych) jako racjonalnego osądu o rzeczywistości. Według tej koncepcji nauka dąży do odkrycia i uchwycenia pewnych prawidłowości zewnętrznych doświadczeń. Prawa i hipotezy o rzeczywistości wyciąga się ze zdań obserwacyjnych. Następnie te prawa są testowane empirycznie i otrzymują status prawd o różnym stopniu prawdopodobieństwa<sup>12</sup>.

Modernizm w tym znaczeniu to pogląd głoszący, że poznanie naukowe jest jedynym sposobem uzyskania wiarygodnej, obiektywnej i w pełni uzasadnionej wiedzy o świecie<sup>13</sup>. Człowiek poprzez badanie „gołych faktów” może poznać i sformułować prawa (prawdziwe sądy ogólne), zwłaszcza prawa przyrody, które rządzą rzeczywistością materialną<sup>14</sup>.

W sensie szerszym modernizm to każda filozofia, która pretenduje do maksymalistycznego wyjaśnienia rzeczywistości poprzez odwołanie się do jakichś ogólnych zasad<sup>15</sup>. Modernizm charakteryzuje się zatem postawą racjonalistyczną według której człowiek, jako podmiot istniejący i zdolny do poznania, poznaje w sposób uporządkowany i adekwatny rzeczywistość, o której jest w stanie

---

<sup>11</sup> Z. Hajduk, *Ogólna metodologia*, s. 156.

<sup>12</sup> Tamże, s. 157.

<sup>13</sup> „Prawdziwą naukę stanowią prawa, dotyczące faktów; a gołe fakty chociażby ścisłe i najliczniej zgromadzone, są tylko niezbędnym materiałem. Badając przeznaczenie tych praw, stwierdzić możemy bez przesady, że prawdziwa nauka nie tylko nie składa się z samych obserwacji, lecz, przeciwnie, dąży do możliwego wyeliminowania badań bezpośrednich, zastępując je rozumowym przewidywaniem, który w każdej dziedzinie stanowi podstawową cechę charakterystyczną pozytywizmu”. A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywistycznej*, Warszawa 2022, s. 45.

<sup>14</sup> *Scjentyzm*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/scjentyzm;3973347.html> (31.08.2022).

<sup>15</sup> H. Kiereś, *Postmodernizm*, w: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2007, s. 387.

wypowiedzieć sądy prawdziwe i obiektywne. Prawda ta nie jest zależna ani od sytuacji indywidualnej i społecznej, w której znajduje się podmiot, ani od zmiennego kontekstu historycznego czy kulturowego języka, w którym dany sąd jest formułowany.

W obu tych znaczeniach, węższym i szerszym, zauważamy, że stanowisko modernistyczne opowiadało się za tezę, że człowiek może poznać prawa (ogólne zasady), które rządzą rzeczywistością. Nie tylko poznać, ale również wyrazić je w języku pod sztandarem prawdy obiektywnej.

Postmodernizm jest totalną krytyką modernizmu, dlatego należy uznać go nie tyle za jakąś epokę na osi czasu, ale raczej za swego rodzaju zespół przekonań odnoszących się do świata, etyki, filozofii czy nauki<sup>16</sup>. Filozofowie ponowocześni uważają przy tym, że kultura Zachodu wyczerpała się, weszła w swego rodzaju stan agonalny. Modernizm umarł ze wszystkimi swoimi pomysłami na świat i na człowieka. Z tej racji przyszedł czas na postfilozofię, postprawdę i postnaukę. Jak powiedział jeden z czołowych myślicieli postmodernistycznych Jacques Derrida: „wszystko już było – pozostała zatem zabawa”<sup>17</sup>.

Nie sposób jednak dać wyczerpujący opis postmodernizmu. Jest to sposób myślenia tak bogaty i tak sprzeczny, że jakiegokolwiek próby nazwania ponowoczesności systemem czy układem jest pewnym jego ograniczeniem. Nie ma w nim żadnych dogmatów, norm, ani porządku. Jednak w celu lepszego przedstawienia fenomenu postmodernizmu należy choć w części, na ile to możliwe, dokonać opisu tego nurtu.

Filozofowie ponowocześni (min. Jacques Derrida, Michel Foucault, Jean-François Lyotard i Richard Rorty) stawiają sobie za zadanie demaskowanie wszelkich ludzkich zapędów totalizacyjnych, w których przedkłada się ideę (ogół) nad jednostkę (szczegół). Dążą oni do wyeliminowania wszelkich filozofii wyrokujących (K. Popper), które są skażone kultem prawdy (tzw. logocentryzm) i filozofią zasad pierwszych (naczelnych). Stanowisko modernistyczne skutkuje bowiem opresją wobec innych światopoglądów, narzucaniem swoich zalegitymizowanych „poznaniem naukowym” przekonań i uniformizmem kulturowym<sup>18</sup>. Oderwanie myśli od oków prawdy i racjonalnej obiektywności daje możliwość tworzenia człowiekowi różnych światopoglądów wolnych od oceny ich prawdziwości.

---

<sup>16</sup> A. Szahaj, *Co to jest postmodernizm*, „Ethos” 33/34 (1996), s. 64.

<sup>17</sup> W. Kubina, *Ogólna charakterystyka postmodernizmu*, s. 14.

<sup>18</sup> H. Kiereś, *Postmodernizm*, s. 387.

Według postmodernistów język w żadnym sensie nie reprezentuje transcendentnej wobec niego rzeczywistości. Totalizacja prawdy, która jest wynikiem jedynie przypadkowych gier językowych, jest działaniem przede wszystkim politycznym, które ma uprawomocnić przemoc i opresję społeczną wobec ludzi o innych światopoglądach<sup>19</sup>.

Wobec tak rozumianego modernizmu i postmodernizmu, filozofowie ponowocześni dążą do dekonstrukcji ludzkiego dyskursu (Derrida), który ma bronić człowieka przed logocentryzmem, „pędem do uogólnienia” (Wittgenstein) i szkodliwymi metafizycznymi metanarracjami (Lyotard). Według nich „istnieją tylko interpretacje”, które mają być swego rodzaju zabawą, „pluralizacją percepcji”, cenzurą prawdy, epifanią różnorodności i fantazjowaniem (Deleuze)<sup>20</sup>.

Konsekwencje tak rozumianego postmodernizmu dotyczą wszelkich aspektów ludzkiego życia, w tym poznania naukowego. Podejście ponowoczesne w odniesieniu do problematyki epistemologicznej można ująć w pięciu cechach: antykartezjanizm, antyscjentyzm, antyrepresentacjonizm i krytyka obiektywizmu, dekonstrukcjonizm oraz antyfundamentalizm<sup>21</sup>.

Antykartezjanizm w postmodernizmie oznacza koniec kultu wartości odkrytych przez Kartezjusza. To koniec „tyranii” rozumu, który uzurpował sobie prawo do poznania rzeczywistości. Postawa antykartezjańska kwestionuje także opozycję podmiot-przedmiot, tak mocno wyakcentowaną przez kartezjański subiektywizm.

Postawa antyscjentystyczna jest swego rodzaju zamachem na pozytywistyczne rozumienie nauki, w tym nauk ścisłych. Postmoderniści odmawiają poznaniu naukowemu jakiejś wyjątkowej roli, przekreślając nawet jego wartość w dążeniu do prawdy. Nauka jest według nich jedną z wielu metanarracji o świecie, podobnie jak metanarracja teologiczna. To tylko jedna z wielu interpretacji świata.

Antyrepresentacjoznim jest podejściem negującym obiektywność ludzkiej działalności poznawczej. Według postmodernizmu człowiek nie jest w stanie poznać świata takim, jakim on jest. Proces poznawczy nie skutkuje tym, że istota ludzka posiada w sobie w sposób niematerialny poznana rzeczywistość. Duchowa

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 388.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> J. Domański, *Postmodernistyczna tożsamość nauk o zarządzaniu*, „Organizacja i kierowanie” 2 (2018), s. 43-45.

reprezentacja nie prezentuje świata, ale jedynie relacje jakie zachodzą między podmiotami w danej kulturze. Innymi słowy, jest ona nieobiektywną wizją świata determinowaną czasem i przestrzenią danej kultury.

Dekonstrukcjonizm jest pojęciem ściśle związanym z postmodernizmem. Jest to podejście krytyczne dążące do demaskowania wszelkich zabiegów totalizacyjnych ze strony człowieka, narzucania „jedyności” interpretacji w rozumieniu tekstu i świata oraz myślenia paradygmatycznego i systemowego. Dekonstrukcja skupia się na ukazaniu tego, co jest inne, pomijane i marginalizowane. Polega zatem na podejrzewaniu, burzeniu i krytykowaniu. Liczy się ukazywanie różnicy, a nie tożsamości w systemach myślowych, na rozłączaniu znaczeń, a nie ich precyzowaniu<sup>22</sup>.

Antyfundamentalizm jest natomiast stanowiskiem negującym możliwość uzyskania przez człowieka wiedzy pewnej. Człowiek nie jest w stanie poznać prawdy, bo prawdy nie ma. Jest konstruowana tak samo, jak wszystko inne przez człowieka. Prawda to nic innego jak kolejna gra językowa.

Podsumowując, postmodernizm jest stanowiskiem intelektualnym, które charakteryzuje się odrzuceniem racjonalistycznej tradycji wieku osiemnastego, teoretycznymi dyskusjami odpornymi na testy empiryczne oraz poznawczym i kulturowym relatywizmem, według którego filozofia i wszelkie nauki ściśle są tylko „narracją”, „mitem” i „opowieścią”, czy też jednym z wielu społecznie pochodnych konstruktów<sup>23</sup>.

### 3. Relatywizm poznawczy

Postmodernizm, który kwestionuje wszelką obiektywność, racjonalność, ogólność ludzkiej działalności poznawczej, sprzyja lansowaniu stanowiska epistemologicznego zwanego relatywizmem poznawczym<sup>24</sup>.

Według tego stanowiska wartość ludzkiego poznania jest względna, ponieważ człowiek nie jest w stanie poznać prawdy lub nie może odkryć istoty poznawanych rzeczy. Relatywizm odrzuca obiektywną, korespondencyjną koncepcję prawdy, uzależniając ją od konstytucji umysłu podmiotu poznającego lub od środowiska

---

<sup>22</sup> T. Sławek, *Dekonstrukcjonizm*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dekonstrukcjonizm;3891451.html> [28.08.2022].

<sup>23</sup> Por. A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury*, s. 15.

<sup>24</sup> H. Kiereś, *Relatywizm*, w: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2007, s. 718.

społecznego lub okoliczności historycznych. Relatywizm jest stanowiskiem przeciwstawnym absolutyzmowi epistemologicznemu uznającemu istnienie prawdy obiektywnej niezależnej od kontekstu historycznego i społecznego<sup>25</sup>.

Wielu z postmodernistycznych myślicieli reprezentuje pewien typ relatywizmu poznawczego, dlatego należy uznać go za konsekwencję ponowoczesnej narracji o świecie<sup>26</sup>.

Choć rodzajów relatywizmu jest wiele, to można wyróżnić trzy fundamentalne tezy, które są wspólne dla wielu odmian tego stanowiska epistemologicznego. Są to tezy o konstruktywnym charakterze poznania, o wielości układów poznawczych i niewspółmierności układów poznawczych.

Pierwsza fundamentalna teza relatywizmu stwierdza aktywną rolę umysłu na drodze poznawania rzeczy. Świat, który człowiek poznaje, nie jest mu dany bezpośrednio, naocznie, ale jest w jakiejś części konstruowany przez podmiot poznający. Podmiot ten poznaje daną rzecz przez pryzmat układu odniesienia, którym dysponuje. Świat poznany nie jest „czysty”, ale ma w sobie uprzednio poznane przez podmiot poznający teorie, pojęcia i założenia<sup>27</sup>. Poznany świat nosi w sobie determinanty poznawcze podmiotu poznającego.

Druga teza relatywistyczna dotyczy wielości układów odniesienia. Według tej tezy nie istnieje żaden układ poznawczy, który zapewniałby jedyne adekwatne poznanie świata. Nie ma zatem uprzywilejowanego układu poznawczego<sup>28</sup>.

Trzecia teza relatywizmu głosi, że reprezentacje świata, które powstały w wyniku poznania w obrębie różnych układów odniesienia, mogą być niewspółmierne względem siebie. Różne układy odniesienia tworzą różne reprezentacje rzeczywistości, które nie zawsze da się pogodzić ze sobą tworząc przez to jeden synchroniczny obraz świata. Dla przykładu nie zawsze da się przełożyć język jednego układu odniesienia na inny język. Teza ta może prowadzić do uznania koncepcji wielości prawd<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> A. Podsiad, Z. Więckowski, *Relatywizm*, w: A. Podsiad, Z. Więckowski (red.), *Mały słownik pojęć i terminów filozoficznych*, Warszawa 1983, s. 336-337.

<sup>26</sup> A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury*, s. 10-11.

<sup>27</sup> D. Leszczyńska, *Co głosi relatywizm poznawczy? Rekonstrukcja konstytutywnych twierdzeń relatywizmu*, „Filozofia nauki” 1 (2005), s. 102-104.

<sup>28</sup> Tamże, s. 104-105.

<sup>29</sup> Tamże, s. 105-108.

Te trzy fundamentalne tezy tworzą stanowisko relatywistyczne, nieobce dla postmodernistów. Myśliciele „zmierni filozofii” bowiem niezwykle mocno akcentują fakt, że wszelkie poznanie czy wiedza człowieka są zaangażowane w konkretne środowisko kulturowe i społeczne. Do tego stopnia, że nie one są jego wytworem, ale odwrotnie. To poznanie i wiedza są pochodną danej kultury, w którym podmiot poznający się znajduje. Człowiek więc nie widzi świata takim, jakim on jest, ale widzi go w strukturach, które go ukształtowały (pierwsza teza relatywizmu). Skoro wiedza, wartości, światopoglądy są tworzywem kulturowym to nie ma lepszej czy gorszej kultury. Każda z nich jest tak samo uprzywilejowana i równouprawniona, stąd też wszystkie pochodne te same kultury charakteryzują się tymi samymi cechami. Jeśli wszystko jest kulturopochodne to nie ma absolutnego punktu odniesienia („Boskiej perspektywy”), która sprawia, że coś jest prawdziwe i coś jest fałszywe (druga teza relatywizmu)<sup>30</sup>. Ostatecznie każdy z poglądów jest tak samo prawomocny i postmodernistom nie przeszkadzają sprzeczności wynikające z tak przyjętego stanowiska. Właściwie to postmodernizm hołduje sprzecznościom i różnicom (trzecia teza relatywizmu). Wielość, równość i sprzeczność prawd jest najlepszym przejawem postmodernistycznego relatywizmu poznawczego. Każda z tych prawd jest pewną opowieścią o świecie wynikającą z kontekstu socjokulturowego podmiotu w nim żyjącego.

#### 4. Feministyczna krytyka nauki

Relatywizm poznawczy ma współcześnie wielu przedstawicieli i wiele odmian. Stanowisko takie reprezentuje choćby Feyerabend w swojej teorii anarchizmu metodologicznego („wszystko wolno”)<sup>31</sup> czy twórcy „silnego programu” w socjologii nauki<sup>32</sup>. Postmodernistyczny relatywizm poznawczy jest również widoczny we współczesnej feministycznej krytyce nauki. Ten rodzaj krytyki można uznać wręcz za modyfikację relatywizmu poznawczego. Jest on współcześnie dość szeroko rozpowszechniony.

Feminizm zrodził się z ruchu społecznego na rzecz praw kobiet, którego początek sięga XVIII wieku. Kluby kobiece założone przez Olympeę de Gogues

---

<sup>30</sup> W. Kubina, *Ogólna charakterystyka postmodernizmu*, s. 17.

<sup>31</sup> Zob. O. Zamelska, *Anarchizm epistemologiczny a relatywizm Paula K. Feyerabenda*, „Diametros” 1 (2004), s. 85-103.

<sup>32</sup> Zob. A. Czarnocka, *Silny program szkoły edynburskiej z perspektywy epistemologicznej*, „Filozofia i nauka” 1 (2013), s. 185-214.

dyskutowały o sytuacji społecznej kobiet w ówczesnej Europie. Ruch ten, który później został rozpowszechniony przez sufrażystki, dał początek tzw. pierwszej fali feminizmu. Za cel stawiano sobie wówczas walkę o polityczne prawa kobiet, zwłaszcza o prawo wyborcze. Osiągnięto to w 1920 r., kiedy to Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki uchwalił Dziewiętnastą Poprawkę do Konstytucji USA<sup>33</sup>.

Już w feminizmie pierwszej fali można odnaleźć pierwsze wzmianki dotyczące swego rodzaju krytyki nauki. Feministki, wykorzystując dyskurs oświeceniowy, starały się wykazać, że jakaś część nauki jest zbudowana na męskich uprzedzeniach. Nauka sama w sobie nie ma płci, zatem w żadnym wypadku nie może być traktowana jako męska prerogatywa<sup>34</sup>.

Feminizm jednak na pierwszej fali się nie skończył. Ruchy emancypacyjne kobiet zyskujące coraz większą „świadomość” zaczęły rozszerzać swoje postulaty. Za symboliczną datę drugiej fali feminizmu uważa się rok 1968. Ruch feministyczny tego okresu rościł sobie prawo do zmiany porządku społecznego. Chciano wówczas zbudować nowy system społeczny, który nie będzie oparty na rolach wynikających z różnic płciowych. Według tego ruchu ówczesny porządek socjalny był opresyjny i przemocowy, ponieważ opierał się na bazie patriarchalnej dominacji mężczyzn nad kobietami. Mężczyźni utrzymują ten stan poprzez narzędzia przemocy, jakimi władza polityczna i wiedza. Pozbawienie mężczyzn tych narzędzi sprawi, że będzie można dokonać rewolucji w systemie społecznym. Feministki drugiej fali dążą zatem do zwiększenia swojego udziału w polityce po to, żeby wyzwolić kobiety i wszystkie inne ofiary od patriarchalnego systemu społecznego<sup>35</sup>.

Oprócz władzy politycznej, wiedza jest również narzędziem męskiej opresji. Kobiety chcą zatem zwiększyć swój udział w procesie tworzenia wiedzy po to, aby ukazać jak liczne są w niej wypaczenia, wynikające z posiadania przez badaczy i filozofów męskich uprzedzeń. Wiedza i nauka są skażone męskim pierwiastkiem – mężczyźni tworzący wiedzę „upłciowili” naukę, stąd poznanie naukowe nie przedstawia obiektywnego obrazu świata, ale jedynie jego androcentryczną (phallocentryczną) interpretację.

---

<sup>33</sup> A. Lekka-Kowalik, Z. Sareło, *Feminizm*, w: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2002, s. 386-387.

<sup>34</sup> J. Bednarek, K. Czeczot, *Epistemologie feministyczne. Ku lepszemu wiedzy o „kobietach”, „Praktyka teoretyczna”* 4 (2013), s. 7, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/prt/article/view/2956/2941> [02.09.2022].

<sup>35</sup> A. Lekka-Kowalik, Z. Sareło, *Feminizm*, s. 387-388.

Feministyczne nauki drugiej fali, takie jak „antropologia, socjologia czy językoznawstwo podkreślały rolę schematów kategoryalnych w wytwarzaniu tego, co uznajemy za rzeczywistość czy fakty; wiedza stała się czymś nie tyle ograniczanym przez uwarunkowania kulturowe, co przez nie kształtowanym”<sup>36</sup>. Feministki zatem ukazują naukę jako produkt kultury – w ich rozumieniu – patriarchalnej. Zakwestionowano przez to nowożytny postulat obiektywności i neutralności poznania naukowego.

Jedną z przedstawicielek feminizmu postmodernistycznego jest Luce Irigaray. W kręgu jej zainteresowań leży epistemologia i filozofia nauki uprawiane w perspektywie refleksji feministycznej. W jednym ze swoich tekstów poświęconych krytyce nauki pisze: „[w]szelka wiedza jest wytwarzana przez podmioty w danym historycznym kontekście. Nawet jeśli celem tej wiedzy jest obiektywność, nawet jeśli jej metody są zaprojektowane tak, aby zapewnić obiektywność, nauka zawsze wyraża pewne wybory, pewne wykluczenia, które są określane zwłaszcza przez płęć badaczy”<sup>37</sup>.

Irigaray stwierdza zatem, że wpływ na kształt nauki ma płęć naukowca. Nie przekreśla ona całkowicie dążności do obiektywizmu badacza, ale główną uwagę zwraca na płęć, która jest w zasadzie jedną z przyczyn podejmowania takich, a nie innych decyzji dla nauki. Nie tylko udane lub nieudane eksperymenty, nie wyniki badań, nie metoda, ale przede wszystkim męskość była tym czynnikiem, który kierowała decyzjami badacza.

Jako przykład Irigaray podaje problem z dziedziny fizyki. „Zauważa” ona, że w porównaniu do fizyki ciał stałych, fizyka cieczy jest mniej rozwiniętą dziedziną tej dyscypliny naukowej. Według niej ta różnica wynika przede wszystkim z męskich uprzedzeń, które posiadają mężczy naukowcy. Fizyka ciał stałych („sztywność”) jest bowiem bardziej kojarzona z pierwiastkiem męskim, natomiast cieczy („płynność”) z pierwiastkiem kobiecym. Ze względu więc na te „skojarzenia” mężczyźni w swej maskulinistycznej nauce celowo pomijają ten dział fizyki<sup>38</sup>.

Ten dość kontrowersyjny przykład, jak się zdaje, jest przez część feministek uważany za przykład wpływu męskości badacza na kształt i treść wiedzy naukowej. Ta różnica ukazuje obecne wciąż wśród mężczyzn uprzedzenia wobec kobiet.

---

<sup>36</sup> J. Bednarek, K. Czeczot, *Epistemologie feministyczne*, s. 8.

<sup>37</sup> A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury*, s. 109.

<sup>38</sup> Tamże, s. 113.

Jako inny przykład wpływu męskich uprzedzeń na rozwój nauki feministki podają rozważania dotyczące pochodzenia człowieka i jego ewolucji. Helen Longino i Ruth Doell, które zajmują się tą problematyką, uznają, że obecny w badaniach dotyczących ludzkości stereotyp „mężczyzny-myśliwego” i „kobiety-zbieraczki” jest przede wszystkim powielaniem uprzedzeń obecnych we współczesnej kulturze. Taka interpretacja pierwotnej kultury ludzkiej wynika z tego, że nie uwzględnia się, jak czynniki kulturowe i społeczne wpływają na proces tworzenia nauki<sup>39</sup>.

Jak zatem wyglądał proces powstawania hipotezy o „mężczyźnie-myśliwym” i „kobiecie-zbieraczce” podług krytyki feministycznej? W momencie, gdy formułowano tę hipotezę, autorzy żyli w czasach, gdy w społeczeństwie panowało silne patriarchalne przekonanie o „mocy” mężczyzn i „subtelności” kobiet. Te stereotypy były oparte na „tradycyjnym” rozumieniu ról płciowych, który nie uwzględniał perspektywy genderowej w nauce. Naukowcy interpretujący archeologiczne pozostałości po człowieku nieświadomie powielili panujący w społeczeństwie przesąd o roli kobiety i mężczyzny. Zatem to, co kulturowe i androcentryczne, uformowało naukowe przekonania badaczy. Krytyka feministyczna stara się zatem ukazać wpływ kultury patriarchalnej na proces tworzenia nauki i jej hipotez.

Ten wpływ kultury na proces formacji wiedzy, według feministek, jest niebagatelny. Jednak ta zależność jest dwustronna. Oprócz wymienionego kulturowo-społecznego kontekstu wpływającego na naukę, to również tak konstruowana nauka, podtrzymuje patriarchalne stereotypy<sup>40</sup>. Stąd rośnie potrzeba tworzenia nauk feministycznych, po to, aby odkrywać androcentryzm w nauce, niwelować go a w konsekwencji tworzyć wiedzę na nowo.

Dotychczasowym błędem w nauce było również to, że męska interpretacja świata, była zalegitymizowana obiektywnym poznaniem rzeczywistości (korelacja „obiektywność-racjonalność-męskość”)<sup>41</sup>. To, co było wyłącznie narracją opartą na męskim punkcie widzenia, zostało w społeczeństwie zaakceptowane, jako naukowe, neutralne oraz uznane za obiektywne poznanie świata<sup>42</sup>.

---

<sup>39</sup> A. Derra, *Obiektywność spleciona z męskością, czyli o języku nauki z perspektywy feministycznej*, „Teksty Drugie” 4 (2011), s. 63.

<sup>40</sup> Tamże, s. 51.

<sup>41</sup> Tamże, s. 49.

<sup>42</sup> Stąd między innymi feministyczna badaczka Michele de Doeuff dąży do tego, żeby „ujawnić te miejsca, gdzie męskość rozumu (rozumiana metaforycznie) zawodzi, popełnia błędy, podąża ślepych uliczkami, uparcie trwając przy swojej wizji naukowości i rozumności”. Tamże, s. 50.

W środowiskach feministycznych zrodziła się zatem potrzeba uwolnienia kobiet, społeczeństwa i nauki od phallocentrycznej perspektywy. Powstały zatem liczne kierunki feministyczne na uniwersytetach po to, aby dokonywać krytyki dotychczasowego procesu tworzenia wiedzy lub też, w bardziej radykalnej odmianie, w celu skonstruowania wiedzy na nowo. Katedry feministyczne powstawały zwłaszcza na takich kierunkach studiów jak: psychologia, teologia, filozofia, socjologia czy historia<sup>43</sup>. Studia te, w zamyśle feministek, mają między innymi pomóc w odkryciu męskich uprzedzeń w nauce. Perspektywa naukowa wprowadzona przez kobiety, a więc nowy rodzaj nauki, ma mieć wręcz charakter wyzwolenia.

Androcentryzm jest tym rodzajem filozofii „centryzmu” i działania totalizacyjnego, z którym feminizm stara się uporać. Podobnie jak postmodernizm dekonstruuje zasady naczelnego i uogólnienia logocentryzmu, tak samo refleksja feministyczna usiłuje odkryć i zdekonstruować tak samo funkcjonujący phallocentryzm.

W oparciu o dotychczasowe rozważania można wyróżnić dwa etapy „upłciawiania” przez mężczyzn nauki. Pierwszy dotyczy dominacji mężczyzn na uniwersytetach i w ośrodkach badawczych. Kobiety nie będące w strukturach instytucji naukowych nie mogą uczestniczyć w procesie tworzenia wiedzy. Ratunkiem dla tej sytuacji są feministyczne katedry naukowe oraz parytety wyborcze.

Drugi etap dotyczy już „upłciowienia” treści wiedzy naukowej. Według myśli feministycznej, niektóre teorie naukowe są skażone męskim pierwiastkiem, przez co czasem nauka nie prezentuje faktów, ale powiela męskie uprzedzenia. Ratunkiem na ten rodzaj opresji, jak się wydaje, jest feministyczna krytyka nauki.

## **5. Feministyczna krytyka a relatywizm poznawczy**

Między feministyczną krytyką nauki a postmodernistycznym relatywizmem poznawczym można odnaleźć podobieństwa. Wskazywać mogą one na to, że część krytyki feministycznej jest kontynuatorką krytyki postmodernistycznej.

Feministyczna krytyka nauki przedstawia wszystkie typowe cechy postmodernistycznego podejścia do nauki: antykartezjanizm (rozumność to kategoria androcentryczna), antyscjentyzm (nauka nowożytna to tylko męska

---

<sup>43</sup> A. Lekka-Kowalik, Z. Sareło, *Feminizm*, s. 388.

narracja o świecie), antyrepresentacyjnym (representacje świata są kalką męskich uprzedzeń i kultury patriarchalnej), dekonstrukcjonizm (feminizm skupia się na tym, co dotychczas pomijane – kobiecości) i antyfundamentalizm (prawda jest skonstruowana przez mężczyzn).

Jeśli więc nieuniknionym skutkiem myśli ponowoczesnej jest relatywizm poznawczy, to również relatywizm ten obecny jest w myśli feministycznej.

Według, przedstawionej w tym artykule, krytyki feministycznej istotny wpływ na kształtowanie się nauki ma społeczeństwo i kultura. „Zgodnie z teoriami z feministycznego punktu widzenia wiedza ludzka pozostaje na zawsze związana z lokalnymi, historycznie usytuowanymi interesami i wartościami”<sup>44</sup>. Feministyczna krytyka ukonkretnia zarazem ten socjo-kulturowy wpływ, dopatrując się go przede wszystkim w strukturach płciowych. Według feministek „każdy rodzaj wiedzy powstaje w kontekście określonych wartości i interesów, w tym tych związanych z płcią”<sup>45</sup>.

Płeć – jako pierwsza sytuacja społeczna w jakiej znajduje się człowiek – jest tym filtrem poprzez który patrzy on na świat. Nauka jest skażona patriarchalnym systemem zbudowanym na społecznej, politycznej i naukowej dominacji mężczyzn nad kobietami. Jest zatem strukturalnie zbudowana na stereotypach, uprzedzeniach i męskiej woli dominacji. Nie trudno jest tu odkryć pierwszą tezę fundamentalną dla relatywizmu poznawczego – tezę o konstruktywnym charakterze poznania.

Feministyczna krytyka nauki wskazuje również na to, że dotychczasowa nauka była oparta na korelacji „obiektywność-racjonalność-męskość”. Wiedza konstruowana przez mężczyzn była uznawana za absolutną prawdę. Niejako mężczyźni-badacze uprzywilejowali swój punkt widzenia (odniesienia). Feministki krytykują takie podejście do rzeczy. Twierdząc, że nie ma prawdy absolutnej oraz absolutnego punktu odniesienia, a wykazując, że każda wiedza ma społeczno-kulturowo-płciowe uprzedziny, wykazują, że nie ma jednego adekwatnego poznania świata. Jest to zatem druga fundamentalna teza relatywizmu poznawczego.

Choć może się wydawać, że trzecia teza relatywizmu jest najmniej obecna w feministycznej krytyce, to jednak można dostrzec jej obecność. Czyż sama krytyka „męskiej” nauki nowożytnej nie jest potwierdzeniem tej tezy? Męski obraz świata przedstawiany w nauce i ten konstruowany w oparciu o refleksje feministyczne, nie

<sup>44</sup> A. Derra, *Obiektywność spleciona*, s. 51.

<sup>45</sup> Tamże, s. 51.

są ze sobą zgodne. Ta krytyka ma wyraźnie ukazać różnice między tymi dwoma opisami rzeczywistości. Są to dwa punkty widzenia oparte na różnych punktach odniesienia, których w żaden sposób nie można uzgodnić ze sobą.

Koncepcja wielości prawd, która jak się zdaje, jest nieuniknioną konsekwencją tezy o niewspółmierności punktów odniesienia, jest szczególnie propagowana przez trzecią, trwającą obecnie, falę feminizmu. Myśl tego nurtu stawia akcent przede wszystkim na indywidualizm i swobodne wyrażanie siebie. Liczy się realizacja siebie i swoich celów; podążanie za swoją prawdą. Poglądy człowieka nie muszą być z niczym spójne, nawet same ze sobą. Każdy człowiek ma prawo patrzeć na siebie i na świat, tak jak mu się chce<sup>46</sup>. Każdy z ludzi ma swoją narrację, która jest uprawomocniona tym, że jest przyjęta przez konkretnego człowieka.

Trzecia fala feminizmu jest zatem owocem poprzednich dwóch fal. Jest to wręcz trzecia teza relatywizmu poznawczego w praktyce życia indywidualnego i społecznego. Jawi się jako szczyt i nieunikniona konsekwencja postępującego dyskursu postmodernistyczno-relatywistycznego.

### **Zakończenie**

Konsekwencją postmodernistycznego dyskursu jest relatywizm poznawczy. Stanowisko to kwestionuje zdolności poznawcze ludzkiego rozumu. Ukazuje względność poznania i jego silną zależność od kontekstów: historycznego, antropologicznego, kulturowego, czy językowego, w którym występuje. Tym samym związek rzeczywistością, który jest w zasadzie głównym przedmiotem ludzkiego poznania, został konsekwentnie osłabiony.

Feministyczna krytyka nauki podejmuje ten rodzaj postmodernistycznego dyskursu. Ukazuje w jaki sposób płeć badacza wpłynęła na strukturę wiedzy, którą uważa się za neutralną i obiektywną, zgodnie z kanonem nowożytnym. Ten wpływ wynika przede wszystkim z dwóch racji. Po pierwsze z tej, że naukę konstruowali przede wszystkim mężczyźni, a po drugie z ograniczonego dopuszczenia kobiet do procesu tworzenia wiedzy. Ta sytuacja społeczna doprowadziła do sytuacji, że treść wiedzy naukowej, została „zainfekowana” męskim punktem widzenia. Nauka stała się phallocentryczną narracją o świecie powielającą męskie uprzedzenia i stereotypy.

Taka krytyka niwelująca wartość prawdy, ograniczająca ją do kontekstu kulturowego, czasu, okoliczności, męskości, czy kobiecości niszczy przekonanie

---

<sup>46</sup> A. Lekka-Kowalik, Z. Sareło, *Feminizm*, s. 390-391.

o wielkości ludzkiego poznania. Poznanie i nauka stają się jakąś zabawą, a może nawet walką o dominację punktu widzenia. Jest to deprawujące dla samego człowieka. Prowadzi to bowiem do rozszerzenia relatywizmu na codzienne życie. Następuje dekonstrukcja człowieczeństwa w jego istotnym wymiarze – rozumności.

Relatywistyczne i feministyczne podejście wywołuje wiele niekorzystnych skutków dla samej nauki. Jednak o wiele bardziej dotyka tego, który tę naukę tworzy – człowieka. Tak rozumiana krytyka nie dotyka jednak potocznego poznania i intuicyjnego podejścia do rzeczy. Są one wręcz odporne na ten rodzaj intelektualnego działania. Przekonanie o realności świata i wartości ludzkiego poznania, które są umocowane w potocznym i intuicyjnym poznaniu świata przez człowieka, mogą okazać się skuteczną receptą na tak rozpowszechnioną krytykę i relatywizm.

### **Streszczenie**

Nauka jest jednym z największych osiągnięć ludzkiego rozumu. Jej celem jest poznanie rzeczywistości, a w przypadku niektórych dziedzin wiedzy, również jej opanowanie (zwłaszcza przyrody). Jest to nowożytna koncepcja nauki. Myśl postmodernistyczna odrzuca tak rozumianą naukę, a ją traktuje jako rodzaj narracji o świecie zależną od kontekstu historycznego, kulturowego i antropologicznego, który ją tworzy. Konsekwencją postmodernistycznej epistemologii jest stanowisko nazywane relatywizmem poznawczym akcentujące totalną względność ludzkiego poznania. Jedną z współczesnych modyfikacji stanowiska relatywistycznego jest feministyczna krytyka nauki. Obecnie krytyka ta jest szeroko rozpowszechniona. Myśl feministyczna jawi się jako kontynuatorka spuścizny postmodernistycznej. Uważa ona, że nauka jest androcentryczną interpretacją świata, która zbudowana jest na patriarchalnej kulturze dominacji mężczyzn nad kobietami. Feministki dążą do „ukazania” tego, jak płeć wpływała na proces tworzenia wiedzy oraz na treści teorii naukowych. Nowożytna nauka nie jest obiektywną i neutralną koncepcją wiedzy, ale męską interpretacją świata. Relatywizm poznawczy, w tym feministyczna krytyka nauki, dekonstruuje ludzkie zdolności poznawcze – istotny przymiot człowieczeństwa.

## Summary

### *Feministic critique of science and postmodern cognitive relativism*

Science is one of sublime human reason achievement. Its goal is cognition of reality, and in some fields of knowledge, controlling it (especially natural world). It's modern conception of science. Postmodern conception reject it and consider science as a kind of narration about the world which depends on historic, cultural and anthropologic context, which makes science. Cognitive relativism is a consequence of this conception. It emphasize that human knowledge is relative. Feministic critique of knowledge is contemporary adjustment relativistic idea. Currently critique of this kind is common. Feministic idea seems to be a successor of postmodern conception. Feminists consider science as a androcentric interpretation of nature which is made by patriarchal culture of man's dominance over woman. They attempt to "reveal" how gender influences on knowledge development and scientific theories' content. Modern science isn't objective and neutral but it's masculine interpretation of nature. Cognitive relativism, including feministic critique of science, deconstruct human cognition abilities, essential attribute of human.

### **Bibliografia:**

Bednarek, J., Czeczot, K. (2013). Epistemologie feministyczne. Ku lepszej wiedzy o „kobietach”. *Praktyka teoretyczna* 4 (10), 7-14. Pobrano z: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/prt/article/view/2956/2941> [02.09.2022].

Comte, A. (2022). *Rozprawa o duchu filozofii pozytywistycznej*. Warszawa: Hachette.

Czarnocka, A. (2013). Silny program szkoły edynburskiej z perspektywy epistemologicznej. *Filozofia i nauka* 1, 185-214.

Derra, A. (2011). Obiektywność spleciona z męskością, czyli o języku nauki z perspektywy feministycznej. *Teksty Drugie* 4, 49-68.

Domański, J. (2018). Postmodernistyczna tożsamość nauk o zarządzaniu. *Organizacja i kierowanie* 2, 41-53.

Hajduk, Z. (2007). *Ogólna metodologia nauk*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Herce, R. (2021). *Filozofia nauki*. Kielce: Jedność.

Kiereś, H. (2007). Postmodernizm. W: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (387-391). Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.

Kiereś, H. (2007). Relatywizm. W: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (716-718). Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.

Kubina, W. (1998). Ogólna charakterystyka postmodernizmu: aspekt filozoficzny. *Symposium* 2/3, 13-22.

Kujawiński, J. (2010). *Ewolucja szkoły i jej współczesna wizja*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Kuźma, E. (1997). Interpretacja jako wiedza radosna. *Teksty Drugie* 6, 69-73.

Lekka-Kowalik, A., Sareło, Z. (2002). Feminizm. W: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (386-391). Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.

Leszczyńska, D. (2005). Co głosi relatywizm poznawczy? Rekonstrukcja konstytutywnych twierdzeń relatywizmu. *Filozofia nauki* 1, 99-110.

Pius X, (2013). *Pascendi Domini Gregis*, Pobrano z: [https://www.ultramontes.pl/pius\\_x\\_pascendi.pdf](https://www.ultramontes.pl/pius_x_pascendi.pdf) [01.09.2022].

Podsiad, A., Więckowski Z. (1983). Relatywizm. W: A. Podsiad, Z. Więckowski (red.), *Mały słownik pojęć i terminów filozoficznych* (336-337). Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.

*Scjentyzm*. Pobrano z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/scjentyzm;3973347.html> [31.08.2022].

Sławek, T. *Dekonstrukcjonizm*. Pobrano z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dekonstrukcjonizm;3891451.html> [28.08.2022].

Sokal, A., Bricmont, J. (2004). *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przed postmodernistycznymi intelektualistami*. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Szahaj, A. (1996). Co to jest postmodernizm. *Ethos* 33/34, 63-78.

Zamelska, O. (2004). Anarchizm epistemologiczny a relatywizm Paula K. Feyerabenda. *Diametros* 1, 85-103.